

## Prof. dr Włodzimierz Szafrąński

Urodzony 28 kwietnia 1920 roku w Poznaniu w rodzinie robotniczej, Włodzimierz Szafrąński, interesuje się od najmłodszych lat archeologią, już w piętnastym roku życia dokonał odkrycia grobu kultury pomorskiej, publikując to osiągnięcie na łamach „Z Otchłani Wieków”.

Przyjęty na trzy lata przed maturą przez prof. Józefa Kostrzewskiego i Zdzisława Rajewskiego, mimo tak młodego wieku, w charakterze członka słynnej ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie, pracował przy biskupińskich wykopaliskach w corocznych kampaniach wykopaliskowych, z przerwą wojenną, przez prawie 20 lat, dochodząc do funkcji zastępcy kierownika tych prac.

Po studiach uniwersyteckich w latach 1945—1949, w czasie których pracował jako asystent Muzeum Archeologicznego w Poznaniu pod kierunkiem prof. Kostrzewskiego, Włodzimierz Szafrąński uzyskał w roku 1949 magisterium, w roku 1951 doktorat, w roku 1956 tytuł naukowy zastępcy profesora, w roku 1958 tytuł docenta, a w roku 1971 został profesorem nadzwyczajnym.

Po pracy w Instytucie Badania Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego i w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego, młody doktor archeologii został zatrudniony w Instytucie Kultury Materialnej PAN, gdzie obejmując kilka funkcji, między innymi kierownika Pracowni Archeologicznej w Płocku, zajmował kolejno stanowisko kierownika Zakładu Epoki Metali, a od roku 1968 został zastępcą dyrektora IHKM. Pełnił też funkcję członka Rady Naukowej Instytutu.

Niestrudzony w pracy archeologa, uczestniczył aktywnie w prawie trzydziestu kampaniach wykopaliskowych, wykonując przeważnie osobiście pełną dokumentację, własnoręcznie eksplorując badane obiekty.

Autor ponad 120 prac naukowych, w tym 13 w językach obcych, członek wielu Towarzystw Naukowych i ich zarządów, m. in. Associate in „Current Anthropology” w Chicago, Rad Naukowych, wykładowca na uniwersytetach: poznańskim i warszawskim, egzaminator i recenzent w przewodach doktorskich i habilitacyjnych, angażował się stale w badaniach nad wypracowaniem nowoczesnej metodyki prac wykopaliskowych i pogłębianiu metody badań archeologicznych w naradach biskupińskich, jak również za granicą.

Wieloletnia intensywna praca Włodzimierza Szafrąńskiego związała trwale jego nazwisko

z ważnym w dziejach archeologii polskiej okresem dwudziestopięcioletnia Polski Ludowej, z okresem zintensyfikowanych badań i podstawowych zmian w metodologii.

Po studiach w Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu pod kierunkiem słynnego religioznawcy Dupont-Sommerera, studiach na Sorbonie i w Musée Guimet, a następnie studiach etruskologii w Università Italiana per Stranieri w Perugii, Włodzimierz Szafrąński wyjechał na trzymiesięczny pobyt do Bagdadu, a następnie odbył kilka innych podróży zagranicznych. Ten etap pobytów za granicą profesora pozwolił mu na dokonanie autopsji wykopalisk quamańskich na pustyni Judzkiej, na zaznajomienie się ze sztuką paleolityczną grot południowo-francuskich (m. in. Lascaux), archeologia Bliskiego Wschodu (Ur, Babilon, Ktesifon, Chorsabad, Nimrud, Niniwa, Jerycho), Egiptu, Grecji, Rzymu i Rumunii. Studia te nie tylko rozszerzyły zainteresowania Włodzimierza Szafrąńskiego na zagadnienia z archeologii powszechnej, lecz poważnie podbudowały zakres problematyki religioznawczej, stanowiącej od lat główny trzon zainteresowań naukowych profesora.

Do poważnych osiągnięć prof. Włodzimierza Szafrąńskiego należą m. in. wyniki w pracach, związanych z problematyką wspólnoty pierwotnej. Badania te udowodniły proces rozwarstwiania się struktury wspólnot rodowych w ostatnim tysiącleciu p.n.e. na podstawie m. in. analizy skarbow z schyłku epoki brązowej. Książka o wielkopolskich skarbach z tego okresu oceniona została wysoko w kraju i za granicą (Szwajcaria).

Do cenniejszych prac Włodzimierza Szafrąńskiego należy książka poświęcona badaniom nad średniowiecznym osadnictwem wiejskim w Biskupinie z wyekspozowaniem, jako problematyki wiodącej, pracy ludzkiej, co pozwoliło na uwypuklenie kształtowania się stosunków produkcyjnych wielkiej własności ziemskiej w Polsce wczesnofeudalnej.

Ze szczególnym upodobaniem oddaje się Włodzimierz Szafrąński religioznawstwu historycznemu. Opublikowana z tego okresu praca na temat grobu św. Piotra sugeruje, że grób ten ma charakter zastępczego kenotafium, wykonanego w trzy wieki po śmierci apostoła.

Opracowanie przez prof. Szafrąńskiego periodyczacji pradziejów wierzeń religijnych w Polsce jest pierwszą w kraju próbą tego rodzaju. W roku 1971 ukazała się popularno-

naukowa książka, zatytułowana „Religie wczoraj i dziś”, w której część dotycząca dawnych religii Europy jest autorstwa Włodzimierza Szafrąńskiego. Ciekawie przedstawiona strona doktrynalna i kultowa ukazuje wierzenia religijne w uzależnieniu od warunków społeczno-gospodarczych. Praca może być wzorem tego szczególnie trudnego rodzaju twórczości, jaką stanowią prace popularno-naukowe.

Szczególnie piękną kartę w działalności naukowej Włodzimierza Szafrąńskiego stanowią wyniki piętnastoletnich prac archeologicznych w Płocku. Wykopaliska płockie, sugerujące istnienie tu ważnego ośrodka kultu pogańskiego, ukazały mechanizm procesu miastotwórczego, wniosły nowe dane do dziejów techniki okresu początku państwowości polskiej i, co stało się wielką rewelacją archeologiczną, odkryły pięć budowli wczesnopolskiej architektury kamiennej. Są to: preromańskie palatium z końca X wieku, najwcześniejsza w Polsce, obok cieszyńskiej, rotunda o kolistej nawie z pierwszej połowy XI stulecia, monaster z oratorium z tej samej epoki, oparty na planie trójkąta triconchos baptysterialny z drugiej połowy XI wieku i wczesnoromańskie palatium Władysława Hermana.

Mimo wielu innych osiągnięć (np. odkopanie dwu preromańskich budowli w Sandomierzu), ciekawie wyinterpretowane odkrycia płockie, opisane w całym cyklu publikacji, także w językach obcych, stanowią największą pozycję w naukowym dorobku Włodzimierza Szafrąńskiego,

zapisując go trwale w dziejach kultury Płocka i całego kraju.

Stale zamieszkały w Warszawie, lecz często przebywający w Płocku, Włodzimierz Szafrąński zawsze chętnie i z życzliwością bierze udział w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego, w którym przez dwa lata piastował funkcję członka zarządu.

Publikowane przez niego w „Notatkach Płockich” liczne artykuły cieszyły się zawsze szczególnym zainteresowaniem. Wszystkie bez wyjątku wystawy, referaty i odczyty prof. Szafrąńskiego w TNP zyskiwały ogromną frekwencję zarówno dzięki dogłębnie i ciekawie przedstawianej tematyce jak i nieprzeciętnej kulturze intelektualnej i osobistej Włodzimierza Szafrąńskiego, obdarzonego przy tym dużym darem słowa, bezpośredniością wypowiedzi, wręcz pasjonującym sposobem przedstawiania zagadnień.

Osiągnięcia wieloletniej intensywnej pracy naukowej prof. Włodzimierza Szafrąńskiego zostały wyróżnione nie tylko wysokim odznaczeniem państwowym — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Tysiąclecia Polski. Doceniając wielki wkład, jaki uwieńczona sukcesami praca profesora miała dla kultury Płocka i całego Mazowsza, Włodzimierz Szafrąński został odznaczony Medalem za Zasługi dla Płocka i Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Warszawskiego, a także specjalną nagrodą, przyznaną przez Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

## Recenzje

# Saga Rodu

## Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego

Rzecz będzie o książce, którą w listopadzie 1971 r. w stosunkowo dużym nakładzie, bo liczącym 10,290 egzemplarzy, wydał „Czytelnik”. Autorem jej jest członek honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego — Stanisław Ryszard Dobrowolski. Tytuł utworu „Saga rodu”.

Nie zachodzi tu konieczność bliższego informowania o samym twórcy. Zbyt znany jest w kraju i bardzo ściśle związany z Warszawą i Mazowszem. Niewątpliwie nowa powieść Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego stanowi we współczesnej polskiej literaturze ciekawe zjawisko. Bohaterem utworu nie jest jednostka. Jest ród. Ród co prawda nie legitymujący się herbami, chociaż gdzieś tam w początkowych latach Królestwa Kongresowego Józef Dobrowolski był oficerem i w okresie listopadowej rewolucji 1830 roku jednym z głównych organizatorów spisku podchorążych i literatów. Ale nie w tym jeszcze rzecz. Autor

pokusił się o temat, jeśli mi wiadomo, w naszej literaturze nie dotknięty, nie poruszony. I słusznie więc St. Ryszard Dobrowolski we wstępie do swej „Sagi rodu” pisze: „Jak wiadomo były sagi rodów feudalnych i rodów mieszczańskich, rycerskich, a nawet kupieckich. Czemuż by nie miało być i sagi rodu proletariatu. Właśnie, dlaczego miałyby nie być?”

Piękną w literackiej formie, urzekającą w treści dał autor odpowiedź na to społeczne zapotrzebowanie, wyrażone tak prosto w kwestii: „czemuż by nie miało być i sagi rodu proletariatu?”

Przykład rodu robociarzy Woli i Powiśla, sięgającego swymi korzeniami bliższych i dalszych okolic Warszawy, stanowi świetną lekcję pogładową twórczenia się w XIX wieku proletariatu Warszawy. Proces ruchliwości społecznej poziomej i pionowej, ujęty w artystyczny kształt i przyporządkowany literackim środkom wyrazu w sposób najbardziej przekonujący przemawia do czytelnika.